

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant st. sekr. sąd. Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 lutego 2019 roku w B.

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 13.725,32 zł (trzynaście tysięcy siedemset dwadzieścia pięć złotych trzydzieści dwa grosze) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 listopada 2017 r. do dnia zapłaty,

II. umarza postępowanie w zakresie żądania zasądzenia kwoty 9.616,11 zł (dziewięć tysięcy sześćset szesnaście złotych jedenaście groszy) wraz z odsetkami,

III. oddala powództwo w pozostałej części,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 596,72 zł (pięćset dziewięćdziesiąt sześć złotych siedemdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu,

V. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 127,88 zł (sto dwadzieścia siedem złotych osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

VI. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 122,87 zł (sto dwadzieścia dwa złote osiemdziesiąt siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód D. M., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...), wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę 27.866,64 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 listopada 2017 r. do dnia zapłaty wraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 23 czerwca 2017 r. miało miejsce zdarzenie komunikacyjne, w wyniku którego uszkodzeniu uległ użytkowany przez niego pojazd marki (...) o nr rej. (...). Został on uszkodzony z winy sprawcy, objętego ochroną ubezpieczeniową pozwanego towarzystwa w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Uszkodzony pojazd był właścicielem leasingodawcy, który następnie na mocy umowy z dnia 3 października 2017 r. przelał na powoda wierzytelność z tytułu w/w szkody. Po zgłoszeniu szkody i przeprowadzeniu wszystkich czynności likwidacyjnych pozwany miał dokonać wypłaty na rzecz powoda kwoty w łącznej wysokości 25.624,28 złotych określając szkodę jako częściową. Była to wartość stanowiąca kwotę netto

przyjętego odszkodowania. W ocenie powoda wycena dokonana przez pozwanego była rażąco zaniżona w stosunku do faktycznie poniesionej szkody, a wyrażała się to w pominięciu wielu prac niezbędnych do pełnej restytucji pojazdu, błędnym określeniu rodzaju lakieru, pominięciu lakierowania wielu elementów czy też nieuwzględnieniu w wycenie licznych części zamiennych bądź przyjęcie części nieoryginalnych, mimo braku podstaw do tego rodzaju wyliczeń. Nadto w ocenie powoda należne odszkodowanie winno być powiększone o 50% podatku VAT, gdyż posiadał możliwość odliczenia go w takiej właśnie wysokości. Łącznie w jego mniemaniu obniżono wysokość należnego odszkodowania o kwotę dochodzoną niniejszym pozwem.

W dniu 12 czerwca 2018 r. Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w B. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodnie z żądaniem zgłoszonym w pozwie (sygn. akt (...)).

Pozwany złożył sprzeciw od wyżej opisanego nakazu zapłaty, domagając się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu sprzeciwu potwierdził swoją odpowiedzialność za szkodę powstałą w dniu 23 czerwca 2017 r. oraz to, że wypłacił z tego tytułu kwotę łącznie 25.642,28 złotych. W ocenie pozwanego, poza wypłaconą kwotą, dalsze roszczenia powodowi nie przysługują. Wskazał, iż rzeczony samochód został naprawiony, w związku z czym powyższa okoliczność powinna mieć kluczowe znaczenie przy ustaleniu wysokości szkody. Podniósł, iż informował powoda o możliwości dokonania naprawy w warsztacie naprawczym z nim współpracującym, z czego jednak poszkodowany nie skorzystał. Pozwany stwierdził, że do pojazdu poszkodowanego istniała możliwość nabycia oryginalnych części zamiennych i materiałów lakierniczych z rabatem, gdyż przedsiębiorcy współpracujący z pozwanym są zobowiązani do udzielenia powyższego rabatu klientom przez niego wskazanym.

Na rozprawie w dniu 20 lutego 2019 r. powód ograniczył powództwo do kwoty 18.250,53 zł wraz z odsetkami od dnia 3 listopada 2017 r. do dnia zapłaty cofając pozew w pozostałej części wraz ze zrzeczeniem się roszczenia.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 23 czerwca 2017 r., z winy sprawcy objętego ochroną (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, uszkodzeniu uległ użytkowany w ramach umowy leasingu przez D. M., prowadzącego działalność pod firmą (...), pojazd marki (...) o nr rej. (...). Właścicielem pojazdu w dniu zdarzenia był (...) Spółka Akcyjna.

Okoliczności bezsporne

Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne i ostatecznie przyznał odszkodowanie w kwocie 25.624,28 złotych, stanowiącą kwotę netto przyjętych kosztów naprawy, określając szkodę jako częściową.

W kosztorysie uwzględniono wartość części zamiennych z zastosowaniem rabatów w wysokości 15% oraz 33% rabatu na materiał lakierniczy.

Dowód : kalkulacja naprawy nr (...)_1 – k. 61-70 akt, decyzja – k. 60 akt,

Przed zdarzeniem z dnia 23 czerwca 2017 r. pojazd (...) o nr rej. (...) nie posiadał żadnych uszkodzeń, nie uczestniczył w żadnych zdarzeniach szkodowych. Na dzień szkody w samochodzie były zamontowane wyłącznie części oryginalne.

Po szkodzie z dnia 23 czerwca 2017 r. D. M. przeprowadził naprawę pojazdu, która miała na celu przywrócenie mu jedynie zdolności do poruszania się po drogach publicznych.

W dniu zdarzenia pojazd był przeznaczony do celów prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej. Z tego tytułu miał on prawo do odliczania kwoty 50% naliczonego podatku VAT.

Dowód: zeznania świadka A. N. – k. 141v, przesłuchanie powoda – k. 141v-142, zaświadczenie – k. 81

Zgodnie z wyceną wykonaną na zlecenie powoda przez (...) marki (...), wysokość kosztów naprawy pojazdu wynosić powinna 47.973,92 zł netto (59.007,92 zł brutto)

Dowód: wycena rzeczoznawcy – k. 49-59, zeznania świadka A. N. – k. 141v

W dniu 3 października 2017 r. powód zawarł z (...) S.A. z siedzibą we W. umowę przelewu wierzytelności, która obejmowała wszelkie wierzytelności jakie cedent ma w stosunku do zakładu ubezpieczeń z tytułu uszkodzenia pojazdu marki (...) o nr rej. (...) w wyniku zdarzenia z dnia 23 czerwca 2017 r., w tym w szczególności wierzytelność z tytułu odszkodowania za uszkodzenie w/w pojazdu oraz inne powstałe w związku z prowadzonym postępowaniem likwidacyjnym nr (...).

Dowód: umowa przelewu wierzytelności – k. 79-80

Zakres uszkodzeń pojazdu marki (...) o nr rej. (...) po zdarzeniu z dnia 23 czerwca 2017 r. obejmuje przednią lewą narożną oraz boczną lewą strefę pojazdu, w tym m.in. następujące elementy: zderzak przedni, reflektor lewy, reflektor przeciwmgłowy lewy, błotnik przedni lewy raz wzmocnienie boczne, koło przednie lewe (tarcza i opona) oraz wahacze, stabilizator, amortyzator, drzwi przednie lewe, próg lewy, drzwi tyle lewe, błotnik tylny lewy, poduszka gazowa kierującego aktywowana.

Całkowity, uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń w/w samochodu powstałych wskutek zdarzenia drogowego z dnia 23 czerwca 2017 r. zgodnie z technologią producenta, w nieautoryzowanej stacji obsługi lub warsztacie naprawczym według średnich rynkowych stawek roboczogodzin na rynku lokalnym wynosił 70.211,91 zł netto (86.390,65 zł brutto).

Uzasadnione stawki za roboczogodzinę prace mechaniczno-blaharskie wynosiła 100 zł, zaś za prace lakiernicze – 110 zł.

Naprawa w/w pojazdu przy użyciu części nowych oryginalnych nie spowodowałaby wzrostu wartości rynkowej pojazdu jako całości.

W związku z zaistnieniem szkody nastąpiłby spadek wartości rynkowej pojazdu o kwotę 600 zł przy uwzględnieniu, że naprawa zostałaby wykonana w sposób fachowy, zgodny z technologią producenta pojazdu.

Wartość rynkowa samochodu marki (...) o nr rej. (...) na dzień 23 czerwca 2017 r. w stanie nieuszkodzonym wynosiła 76.900 złotych brutto (62.520,33 zł netto), natomiast w stanie uszkodzonym opiewała na kwotę 28.500 złotych brutto (23.170,73 zł netto).

Dowód: opinia biegłego sądowego R. J. – k.150-174, pisemna opinia uzupełniająca – k. 190-205, ustna opinia uzupełniająca – k. 214v

Sąd zważył, co następuje:

Opisany stan faktyczny był w znacznej mierze bezsporny. Pozwany nie kwestionował bowiem przebiegu zdarzenia z dnia 23 czerwca 2017 r. ani tego, że obejmował sprawcę szkody komunikacyjnej ochroną ubezpieczeniową. Niesporne między stronami było również to, że na skutek kolejnych dopłat, pozwany ostatecznie wypłacił odszkodowanie w kwocie 25.624,28 złote, a także, iż powyższe stanowiło wartość netto.

Pozostałe okoliczności Sąd ustalił w oparciu o przedłożone do akt sprawy dokumenty prywatne, których wiarygodność nie budziła wątpliwości, a także zeznania świadka A. N., przesłuchanie powoda oraz opinie biegłego sądowego R. J..

W ocenie Sądu sporządzone przez biegłego opinie zostały wykonane w sposób fachowy, rzetelny oraz pełny i były niezbędne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Powyższe odnosi się zarówno do opinii podstawowej jak i uzupełniającej, w której biegły jasno wyjaśnił wątpliwości strony pozwanej. Nadto w ustnej opinii uzupełniającej biegły szczegółowo odniósł się do zastrzeżeń pozwanego, wnikliwie, jasno i wiarygodnie uzasadniając przyjęty przez

siebie sposób wyboru sposobu naprawy oraz ustaleń w zakresie wartości pojazdu. Sąd uznał rzeczony opinie za w pełni miarodajne dla rozstrzygnięcia sprawy. Nadto w ocenie Sądu były one jasne, pełne oraz rzetelne i w sposób wyczerpujący wyjaśniały przedstawione biegłemu zagadnienia.

Za zgodne z prawdą Sąd uznał zeznania świadka A. N., które były jasne, logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy. Sąd nie znalazł podstaw, aby podważać wiarygodność zeznań rzeczonygo świadka, choć dla rozstrzygnięcia sporu nie miały one decydującego znaczenia.

Na przymiot wiarygodności zasługiwały także twierdzenia powoda – korespondowały bowiem one z zeznaniami świadka N., a także z dokumentami zgromadzonymi w aktach sprawy. D. M. odniósł się do przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, czynności ubezpieczyciela a także swoich działań podjętych w kierunku ustalenia należnego odszkodowania. Wskazał również na informacje dotyczące dotychczasowej szkodowości pojazdu.

W rozpoznawanej sprawie pozwany nie podważał legitymacji procesowej czynnej po stronie powoda. Na mocy zawartej umowy cesji, na powoda przeszła zatem wierzytelność odszkodowawcza przysługująca leasingodawcy wobec pozwanego ubezpieczyciela, wraz z wszelkimi związanymi z nią prawami (art. 510 § 1 w zw. z art. 509 § 1 i 2 k.c.).

W pierwszej kolejności, w świetle przedmiotowej umowy cesji wierzytelności oraz mając na uwadze stanowisko powoda, należało odnieść się do kwestii ustalenia podmiotu pokrzywdzonego w wyniku omawianego zdarzenia i tym samym zakresu uprawnień w związku z tym przysługujących, a w szczególności kwestii możliwości i wysokości uwzględnienia w kwocie odszkodowania podatku VAT.

W tym zakresie należało podnieść, że nie budzi w doktrynie i orzecznictwie dotyczącym zasad odpowiedzialności cywilnej za szkodę związaną z ruchem pojazdu mechanicznego wątpliwości, iż w przypadku pojazdów, co do których zawarto umowę leasingu, w razie uszkodzenia takiego pojazdu, poszkodowanym w zakresie kosztów naprawy tego pojazdu jest jego właściciel, a zatem w niniejszej sprawie – (...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W., a nie korzystający - leasingobiorca. Wobec tego należne odszkodowanie z tego tytułu – kosztów naprawy – jest odszkodowaniem w kwocie netto i w takim jedynie kształcie wierzytelność z tego tytułu (kosztów naprawy) mogła zostać przeniesiona na powoda. W przypadku uszkodzenia pojazdu korzystający nie jest poszkodowanym, albowiem nie jest właścicielem rzeczy, a jedynie jej posiadaczem zależnym i tym samym nie doznaje on z tego tytułu szkody w swoim majątku. Takie stanowisko jest powszechnie akceptowane w aktualnym orzecznictwie sądów powszechnych (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2005 roku, sygn. akt III CZP 99/04). Fakt, iż leasingobiorca jest w wykonaniu umowy leasingu i na gruncie przepisów regulujących rzeczony stosunek umowny zobowiązany do usunięcia uszkodzeń pojazdu, nie zmienia tego, iż poszkodowanym w wyniku zaistniałego zdarzenia komunikacyjnego był właściciel pojazdu. Istota świadczenia z tytułu rat leasingowych oraz ewentualna możliwość nabycia pojazdu po zakończeniu stosunku leasingu również nie zmienia wskazanego powyżej stanowiska. Zgodnie z powszechnym akceptowanym w tej sprawie poglądem, dopóki do nabycia własności nie dojdzie, korzystający posiada wyłącznie prawo o charakterze względnym do użytkowania pojazdu skuteczne względem finansującego. Nadto, odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie obejmuje szkód powodujących zwiększenie pasywów po stronie korzystającego związanych ze zleceniem naprawy uszkodzonego pojazdu, które podlegają rozliczeniu pomiędzy korzystającym a finansującym w ramach łączącej strony umowy leasingu. W żadnej więc mierze umowa leasingu zawarta między właścicielem pojazdu a leasingobiorcą i zawarte tam ustalenia odnośnie pokrywania kosztów naprawy pojazdu nie mogą oddziaływać na zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody – źródłem bowiem obowiązku wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela w przedmiotowym przypadku nie jest umowa leasingu, a czyn niedozwolony sprawy szkody, z którym ubezpieczyciela łączy umowa OC.

W tej sytuacji bez znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, która dotyczy odszkodowania obejmującego koszty naprawy, pozostaje okoliczność zakresu zwolnienia, z którego korzystał powód będący leasingobiorcą, gdyż to nie on w związku z uszkodzeniem pojazdu ma status poszkodowanego, lecz właściciel pojazdu i to jego zakres zwolnienia wyznacza zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę z tego tytułu. Skoro zatem właściciel uszkodzonego pojazdu jako poszkodowany miał prawo do odszkodowania w kwocie netto (z uwagi na uprawnienie do

odliczenia 100% wartości podatku VAT), pozwany ubezpieczyciel jedynie w takim zakresie zobowiązany był szkodę tę pokryć i jednocześnie tylko w takim zakresie powód mógł nabyć od poszkodowanego wierzytelność z tego tytułu.

Przechodząc do dalszej części rozważań należało podkreślić, iż podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły przepisy o umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Kwestię tę reguluje art. 822 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Wedle § 4 cytowanego artykułu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

W sprawie zastosowanie znajdują ponadto przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 473).

W przepisie art. 34 ust. 1 tej ustawy wskazano, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Stosownie zaś do art. 36 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Dla określenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, Sąd powinien odwołać się do przepisów kodeksu cywilnego regulujących ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Sprawca kolizji komunikacyjnej odpowiada bowiem wobec drugiego uczestnika ruchu na zasadzie winy, o ile obaj – jak w rozpoznawanym przypadku – poruszali się za pomocą pojazdów mechanicznych (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.).

Przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia przy tym regułę, zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 ustawodawca sprecyzował, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepisy te wyrażają zasadę pełnego odszkodowania oraz normalnego związku przyczynowego.

Z kolei przepis art. 363 § 1 k.c. przewiduje, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Analiza całokształtu okoliczności zaistniałych w przedmiotowej sprawie prowadzi do wniosku, iż spór ostatecznie sprowadzał się do tego, czy skutki zdarzenia z dnia 23 czerwca 2017 r. spowodowały wystąpienie w pojeździe marki (...) szkody całkowitej, czy też jedynie szkody częściowej, a jeżeli nastąpiła szkoda częściowa, to czy uzasadnionym było, z uwagi na przeprowadzoną naprawę, przyjęcie wysokości odszkodowania należnego od ubezpieczyciela na poziomie faktycznych kosztów poniesionych przez poszkodowanego czy wycień kosztorysowych.

Przechodząc do kwestii rodzaju szkody należało wskazać, iż Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że ze szkodą całkowitą mamy do czynienia wówczas, gdy „odszkodowanie ustalone zostało w wysokości odpowiadającej różnicy pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę, a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna” (uchwała SN z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85, cyt. za: P. Księżak, Kodeks cywilny. Wybór orzecznictwa. Komentarz orzecznicy [w:] Kodeks cywilny. Wybór orzecznictwa, LEX nr 10172).

Podzielając w pełni zacytowane stanowisko orzecznictwa podkreślić należało, iż co do zasady w każdym przypadku, gdy porównanie wartości pojazdu oraz kosztów naprawy wskaże na nieopłacalność naprawy, granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela stanowi właśnie różnica wartości pojazdu nieuszkodzonego z jego wartością w stanie uszkodzonym. Ustalenie zaś powyższego wymagało wiadomości specjalnych.

Przywołany do niniejszej sprawy biegły dokonał prawidłowej identyfikacji uszkodzonego pojazdu oraz wycenił jego wartość przy wykorzystaniu programu (...), biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w dniu powstania szkody. Biegły zastosował korektę dodatnią za wyposażenie dodatkowe w wysokości 13.128 zł, za datę pierwszej rejestracji – 2.400 zł oraz ogumienie – 437 zł. Prócz tego zastosował korekty ujemne – za przebieg całkowity – 9.822 zł (rzeczywisty był o ponad 60 tys. km wyższy od przebiegu pojazdu normatywnego) oraz za istniejące uszkodzenia – 1.000 zł (zarysowanie lub pęknięcie szyby czołowej w części prawej dolnej, zarysowane zderzaka w części prawej). Nadto biegły w sposób szczegółowy uzasadnił konieczność ich użycia zarówno w treści opinii pisemnej jak również w toku uzupełniającego przesłuchania. Jednocześnie specjalista szczegółowo i w ocenie Sądu jasno i logicznie wyjaśnił, dlaczego w jego ocenie nie znajduje uzasadnienia zastosowanie korekty za serwisowanie pojazdu w (...). Taka bowiem jest uzasadniona wówczas, gdy tego typu czynności mają miejsce ponad okres 5 lat od daty rozpoczęcia eksploatacji nowego pojazdu. Wcześniejsze serwisowanie auta w (...) jest bowiem czynnością naturalną i nie wywiera przekonania o większej dbałości o stan technicznych pojazdu.

Ostatecznie, wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym biegły określił na kwotę 76.900,00 złotych brutto (62.520,33 zł netto). W stanie uszkodzonym, zgodnie z opinią biegłego, pojazd był natomiast wart 28.500 złotych brutto (23.170,73 zł netto). Różnica w wartości wynosiła więc 39,349,60 zł netto i przekraczała kwotę wypłaconego odszkodowania, przy założeniu, iż charakter szkody jako całkowitej był w niniejszej sprawie uzasadniony.

Przechodząc natomiast do oceny powyższego, należało odnieść się do kwestii ustalania wysokości kosztów naprawy pojazdu. Sąd orzekający aprobuje pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, LEX nr 78592), że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Jedynym ograniczeniem, jakie zostało przewidziane przez ustawodawcę przewiduje art. 824[1] § 1 k.c., który stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Ponadto, z treści uchwały składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r. (III CZP 80/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 112, str. 1, Legalis) wynika, że to na ubezpieczycielu spoczywa ciężar wykazania ewentualnego wzrostu wartości pojazdu na skutek zastosowania do naprawy nowych, oryginalnych części i materiałów. Co więcej, z przywołanych judykatów płynie wniosek, iż to co do zasady pozwany zobowiązany jest wykazać, iż niezasadnym w przypadku naprawy danego samochodu jest zastosowanie oryginalnych części (...), poprzez chociażby udowodnienie, że pojazd przed szkodą takowe, inne części, posiadał.

Sąd aprobuje przy tym utrwaloną linię orzecniczą, znajdującą swój wyraz między innymi w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, Legalis), że „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. W takim przypadku obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawia się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokona naprawy samochodu i czy w ogóle zamierza go naprawić. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego, zwłaszcza z uwagi na to, że obowiązek odszkodowawczy po stronie ubezpieczyciela powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody w majątku poszkodowanego i nie mają większego znaczenia zdarzenia późniejsze, takie jak naprawa czy sprzedaż uszkodzonego pojazdu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, LEX nr 2497991).

Dlatego też, Sąd orzekający doszedł do przekonania, że ubezpieczyciel nie może zmuszać poszkodowanego ani jego następców prawnych do wykonania naprawy, czy też do przedstawienia rachunków lub faktur VAT, które by ją dokumentowały i od tego niejako uzależniać wypłatę dalszej części odszkodowania. Równoprawną metodą ustalenia

odszkodowania jest bowiem metoda kosztorysowa, zwłaszcza jeśli istnieją trudności w pozyskaniu odpowiednich dowodów. Nadto należało podkreślić, iż samo dokonanie naprawy nie musi każdorazowo prowadzić do tego, że pojazd zostaje przywrócony do stanu jak przed szkodą. Pomijając wybory poszkodowanych w zakresie zakresu naprawy, najczęściej motywowane możliwościami finansowymi, należało wskazać, iż samo przeświadczenie właściciela pojazdu co do tego, że pojazd jest taki sam jak przed szkodą nie prowadzi do automatycznego przyjęcia, iż powyższe odpowiada rzeczywistości. W sytuacji bowiem gdy w/w nie posiada fachowych wiadomości, powyższe opiera się tylko i wyłącznie na jego subiektywnym przekonaniu, które nie zawsze odpowiada obiektywnie weryfikowalnej szkodzie. Mając na uwadze powyższe, akceptując wskazane uprzednio stanowiska judykatury, uznać należało, iż nic nie stało na przeszkodzie, aby odszkodowanie oszacować metodą kosztorysową.

Sąd, uwzględniając powyższą argumentację w pełni podziela i akceptuje dokonaną przez biegłego kalkulację, w myśl której uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń pojazdu marki (...) powstałych wskutek zdarzenia drogowego z dnia 23 czerwca 2017 r. zgodnie z technologią producenta, w nieautoryzowanej stacji obsługi lub warsztacie naprawczym według średnich rynkowych stawek roboczogodzin na rynku lokalnym wynosił 86.390,65 zł brutto (70.211,91 netto). Do wykonania przedmiotowej kalkulacji biegły wykorzystał wyłącznie części jakości (...), gdyż tylko one według jego oceny mogą przywrócić pojazd do stanu sprzed szkody. Tak określony koszt naprawy w ocenie Sądu w pełni uwzględniał nie tylko faktyczną wysokość kosztów jakie zobowiązany był pokryć poszkodowany, ale również pozostawał w zgodności z cytowanymi wyżej judykataami.

Odnosząc się natomiast do zarzutu podniesionego przez pozwanego w toku niniejszego postępowania, a związanego z kwestią nieskorzystania przez poszkodowanego z możliwości nabycia części zamiennych z rabatem, oferowanym przez partnerów ubezpieczyciela, należało wskazać, że przedmiotowa kwestia nie miała w ocenie Sądu wpływu na wysokość należnego odszkodowania. Po pierwsze pozwany w żaden sposób nie wykazał, iż zapewniał faktyczną możliwość nabycia części z rabatem lub też umożliwiał przeprowadzenie naprawy w sieci warsztatów partnerskich. Samo tylko powołanie się na taką możliwość, bez przedłożenia jakiegokolwiek materiału dowodowego na jej wykazanie, w ocenie Sądu nie mogło prowadzić do uznania, iż takowe możliwości faktycznie istniały. Poza tym podkreślenia wymagało to, iż uwzględnienie omawianego zarzutu de facto prowadziłyby do ograniczenia uprawnień poszkodowanego co do wyboru sposobu naprawienia szkody. Wymaganie od niego by skorzystał z oferty ubezpieczyciela w zakresie nabycia części zamiennych, w rzeczywistości stanowiłoby bowiem narzucenie likwidacji zaistniałej szkody poprzez dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. Decyzja zaś w tym przedmiocie stanowi autonomiczne uprawnienie poszkodowanego. Jak podkreślił Rzecznik Finansowy w swoim Raporcie z października 2017 r. – Wytyczne nadzorcze w sprawie likwidacji szkód komunikacyjnych a praktyki zakładów ubezpieczeń – „poszkodowany ma prawo do tego, aby za ustaloną kwotę odszkodowania móc naprawić pojazd w wybranym warsztacie naprawczym, zaś rabaty nie są elementami powszechnie obowiązujących cen na rynku części zamiennych. Jeżeli w procesie wyceny wysokości szkody przyjmuje się czynniki niewystępujące na rynku lub też występujące sporadycznie, to należy uznać, że nie jest to obiektywna wycena kosztów naprawy pojazdu”. Poza tym należało w tym miejscu wskazać, iż Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 r. (sygn. akt III CZP 20/17, OSNC 2018, nr 6, poz. 56) w sposób bardzo wyraźny wskazał na różnice pomiędzy kwestią odszkodowania związanego z naprawą pojazdu a szkodą wynikającą z tego samego zdarzenia, przybierającą charakter żądania zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Te pierwsze służą bezpośrednio wyeliminowaniu już istniejącej szkody majątkowej, a więc interes poszkodowanego podlega intensywniejszej ochronie niż w przypadku wydatków na najem pojazdu zastępczego, które nie służą wyrównaniu szkody (...) lecz jedynie wyeliminowaniu negatywnych następstw majątkowych doznanych przez poszkodowanego w wyniku uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu. Dlatego też swoboda w podejmowaniu przez poszkodowanego decyzji w zakresie sposobu likwidacji szkody związanej z uszkodzeniem pojazdu jest zdecydowanie większa niż w przypadku najmu pojazdu zastępczego. Brak jest więc podstaw do odpowiedniego przenoszenia przez ubezpieczycieli zasad i reguł związanych ze zwrotem wydatków poniesionych na najem pojazdu zastępczego (w szczególności co do składanych w związku z tym propozycji) na postępowania co do kosztów naprawy auta, poprzez wyciąganie negatywnych konsekwencji wobec poszkodowanego w sytuacji, gdy ten nie skorzysta z przedstawionych mu propozycji rabatów czy naprawy w określonym warsztacie.

W tym miejscu należało wskazać jedynie na pewną sprzeczność w stanowisku ubezpieczyciela, który w przypadku kalkulacji naprawy sporządzonej w toku niniejszego postępowania, która stanowiła podstawę do przyjęcia szkody całkowitej, nie widzi przeciwwskazań do zastosowania wyłącznie części nowych, oryginalnych z logo producenta ((...)), jak też stawek za prace warsztatu w wysokości 100/110 zł oraz brak jakichkolwiek rabatów czy potrąceń, natomiast w przypadku swojej oceny, sporządzonej w ramach likwidacji szkody, tak obliczone koszty naprawy (a nawet niższe) są już w jego ocenie nieuzasadnione. Taki brak konsekwencji i próba dostosowywania okoliczności do charakteru szkody nie znajduje żadnego uzasadnienia, gdyż wysokość kosztów naprawy jest stała i nie zmienia się w zależności od tego z jakim rodzajem szkody mamy do czynienia.

W konsekwencji sąd ustalił, że szkoda, której doznał poszkodowany miała charakter szkody całkowitej. Naprawa pojazdu nie był celowa jak też ekonomicznie uzasadniona, z uwagi na to, iż wysokość kosztów takiej naprawy przekraczała, i to w sposób dość znaczny, wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym. Powyższe dla Sądu orzekającego było w pełni jasne i czytelne.

Podsumowując – Sąd na podstawie opinii biegłego ustalił, że koszty naprawy pojazdu uszkodzonego na skutek zdarzenia z 23 czerwca 2017 r. wynoszą 70.211,91 zł netto, a więc są wyższe niż wartość pojazdu przez szkodą – 62.520,33 zł netto. Różnica natomiast pomiędzy drugą z przedmiotowych kwot, a wartością pozostałości (23.170,73 zł netto) wynosiła 39.349,60 zł. Uwzględniając wysokość wypłaconego przez ubezpieczyciela odszkodowania (25.624,28 zł), kwota należna na rzecz powoda wynosiła 13.725,32 zł. Taką więc kwotę Sąd zasądził do pozwanego na rzecz powoda w punkcie I wyroku.

Podstawę orzeczenia o odsetkach stanowił zaś przepis art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nie ulegało wątpliwości, iż szkoda została zgłoszona do pozwanego najpóźniej w dniu 12 lipca 2017 r. Dzień później sporządzona została bowiem kalkulacja, a więc logicznym jest, iż co najmniej jeden dzień wcześniej ubezpieczyciel musiał otrzymać zgłoszenie. Tym samym żądanie powoda co do przyznania odsetek od dnia 3 listopada 2017 r. jako mającego miejsce po upływie ustawowego, 30-dniowego terminu, było w pełni uzasadnione.

Powód w dniu 20 lutego 2019 r. złożył oświadczenie o częściowym cofnięciu pozwu, co do kwoty 9.616,11 zł wraz z odsetkami, zrzekając się roszczenia w tym zakresie. W ocenie Sądu przedmiotowe cofnięcie nie było sprzeczne z przepisami prawa, zasadami współzycia społecznego ani nie zmierza do obejścia prawa (art. 203 § 4 k.p.c.). Tym samym uznając, iż powód skutecznie częściowo cofnął pozew co do roszczenia głównego, Sąd na podstawie art. 355 k.p.c. w punkcie II umorzył postępowanie w zakresie kwoty 9.616,11 zł wraz z odsetkami.

W pozostałym zakresie, z uwagi na niewykazanie zasadności zgłoszonego roszczenia co do wysokości, Sąd oddalił powództwo (pkt III wyroku).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W myśl natomiast art. 100 zd. 2 k.p.c. Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko, co do nieznaczącej części swego żądania. Nie ulegało wątpliwości, iż pozwany jest przegrywającym w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I wyroku, zaś wygrał jedynie w części, w jakiej Sąd oddalił pozew. Odnosząc się natomiast do kwestii cofnięcia pozwu należało pokreślić, że za stronę przegrywającą sprawę w rozumieniu przepisów o kosztach procesu, co do zasady należy uważać powoda, chyba, że cofnięcie wywołane jest zaspokojeniem roszczenia dokonany już po wytoczeniu powództwa. Ponieważ powód nie wskazał podstaw ograniczenia powództwa, to jego należało uznać za przegrywającego niniejszą sprawę w przedmiotowej części. Wszystko powyższe prowadziło więc do ustalenia, iż powód wygrał sprawę w 49%.

Uzasadnione koszty, jakie poniósł powód to kwota 5.711 zł. Na powyższą kwotę składa się 1.394,00 zł tytułem opłaty od pozwu, kwota 3.600,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego w oparciu o § 2 punkt 5 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, kwota 17 zł stanowiąca opłatę od pełnomocnictwa oraz kwota 700 zł stanowiąca zaliczkę na poczet opinii biegłego sądowego.

Pozwany poniósł zaś koszty w wysokości 4.317 zł. Na powyższą kwotę składa się kwota 3.600,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalona w sposób tożsamy jak powyżej, kwota 17 zł stanowiąca opłatę od pełnomocnictwa oraz kwota 700 zł stanowiąca zaliczkę na poczet opinii biegłego sądowego.

Mając na uwadze, iż powód wygrał sprawę w 49 % koszty mu należne wynoszą 2.798,39 zł, zaś należne koszty pozwanemu wynoszą 2.201,67 zł. Odejmując koszty procesu powoda od kosztów procesu pozwanego otrzymano kwotę 596,72 zł, którą to kwotę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda w punkcie IV wyroku.

Sąd miał na uwadze to, że wynagrodzenie biegłego sądowego wyniosło w sumie 1.650,75 złotych i tylko do kwoty 1.400,00 złotych zostało pokryte przez zaliczki, jaką wpłaciły strony. Skarb Państwa tymczasowo poniósł więc w sprawie wydatek w kwocie 250,75 złotych. Na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300), Sąd zasądził wskazaną kwotę od powoda w wysokości 127,88 zł (51% pozostałej kwoty) złotych oraz od pozwanego w wysokości 122,87 zł tj. 49% brakującego wynagrodzenia.

Asesor sądowy Przemysław Kociński